

Sztandar LUDU

LUBLIN
PONIEDZ., 14 STYCZNIA 1952 R.
ROK VIII NR 12 (2347)

Organ Komiteta Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

GS-y przygotowują się do sprzedaży nawozów sztucznych

Spółdzielczość wiejska starannie przygotowuje się do zaopatrzenia rolników w nowożytnie na tegoroczną wiosenną kampanię siewną. Spółdzielnie gminne posiadają już na składach ponad 75 proc. puli nawozowej, przeznaczonej na siewy wiosenne dla chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych. Pozostała część nawozów dostarczona zostanie spółdzielniom do końca lutego br.

Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła do dyskusji nad propozycjami delegacji ZSRR w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami

PARYŻ (PAP). — W dniu 12 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła do dyskusji nad kolejnym punktem porządku obrad — propozycją delegacji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym omówił zżubne skutki prowadzonego przez kraje, należące do agresywnego bloku atlantyckiego wyścigu zbrojeń oraz w imieniu Rządu Radzieckiego złożył następujący projekt rezolucji:

1 Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że przynależność do agresywnego bloku atlantyckiego oraz tworzenie przez niektóre państwa, a przede wszystkim przez Stany Zjednoczone baz wojennych lądowych, morskich i lotniczych na obcych terytoriach, — nie da się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

2 Zgromadzenie Ogólne uważa za konieczne, ażeby — a) kraje biorące udział w działaniach wojennych w Korei zaprzęstały niezwłocznie działania wojenne, zawężyły rozejm i cofnęły w ciągu dziesięciu dni swe wojska z linii 38 równoleżnika; b) ażeby wszystkie wojska obce, jak również obce oddziały obojętne zostały w ciągu trzech miesięcy wycofane z Korei.

3 Zgromadzenie Ogólne uważając, że używanie broni atomowej, będącej bronią agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz niedające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych — ogłasza bezwarunkowy zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, z tym, że zakaz broni atomowej

i kontrola międzynarodowa będą wprowadzone w życie jednocześnie. Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw rozbrojenia przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 czerwca 1952 roku projekt konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zaprzestania produkcji tej broni oraz w sprawie wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie w celach pokojowych, jak również w sprawie wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tej konwencji.

4 Zgromadzenie Ogólne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Radzieckiemu — zredukować o 1/3 posiadane przez nie siły zbrojne i uzbrojenie — w ciągu roku od chwili uchwalenia rezolucji.

5 Zgromadzenie Ogólne zaleca, ażeby wszystkie państwa przedstawiły natychmiast, a w każdym razie nie później niż w terminie miesięcznym po powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji sił zbrojnych pięciu mocarstw o 1/3 — pełne, oficjalne dane o stanie ich sił zbrojnych i uzbrojenia wraz z danymi o broni atomowej i bazach wojennych na obcych terytoriach. Dane te mają dotyczyć stanu, który istniał w chwili powzięcia uchwały w tej sprawie przez Zgromadzenie Ogólne.

6 Zgromadzenie Ogólne zaleca powołanie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli, którego zadaniem będzie czuwanie nad wykonywaniem uchwał w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych i stanu uzbrojenia, jak również kontrola danych przedstawionych przez państwa na temat sił zbrojnych i stanu uzbrojenia.

Ażeby zapewnić skuteczne przestrzeganie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, międzynarodowy organ kontroli będzie miał prawo dokonywania stałej inspekcji, — bez prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

7 Zgromadzenie Ogólne wzywa rządy wszystkich państw, zarówno należących jak i nienależą-

cych do ONZ — do rozważenia na światowej konferencji sprawy znacznego zredukowania sił zbrojnych i stanu uzbrojenia oraz sprawy konkretnych sposobów wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli

nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne zaleca zwołanie tej konferencji w terminie jak najkrótszym, a w każdym razie nie później niż 15 lipca 1952 r.

8 Zgromadzenie Ogólne wzywa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny i Związek Radziecki do zawarcia paktu pokoju i do zjednoczenia wysiłków dla osiągnięcia tego wzniosłego i słusznego celu. Zgromadzenie Ogólne wzywa także wszystkie inne miłujące pokój państwa do przystąpienia do paktu pokoju.



Huta „Kościszko” w ramach Planu 6-letniego podlega dalszej rozbudowie i unowocześnieniu.

Na zdjęciu: fragment nowowypudowanego wielkiego pieca „B”. (CAF — fot. St. Wdowiński)

Ze świata

PRAGA, (PAP). Zakończył się tu proces 8-osobowej grupy szpiegów i terrorystów amerykańskich, z Janem Hoseklem na czele. W toku przewodu sądowego została w pełni ujawniona niemiecka, antypaństwowa działalność wszystkich oskarżonych. Sąd skazał 5 oskarżonych na karę śmierci, a 3 pozostałych na karę dożywotniego więzienia.

BERLIN, (PAP). — Z Bonn donoszą, że na posiedzeniu Bundestagu toczyła się w dalszym ciągu debata nad ratyfikacją planu Schumana.

W trzecim czytaniu plan Schumana został przyjęty większością 232 głosów przeciwko 143.

PARYŻ, (PAP). — Po odmowie przywódcy partii radykalnej Delbos, prezydent Auriol zwrócił się do deputowanego partii radykalnej Faure z propozycją przyjęcia misji utworzenia nowego rządu. Faure pełnił funkcję ministra sprawiedliwości w rządzie Plevena.

Udzielili on odpowiedzi w poniedziałek.

Koło Propagatorów Upowszechniania Wiedzy Rolniczej przy redakcji »Sztandaru Ludu«

Z inicjatywy redakcji „Sztandaru Ludu” odbyło się w sobotę, dnia 12 bm., zebranie przedstawicieli lubelskiego świata naukowego i fachowców, na którym utworzono Koło Propagatorów Upowszechniania Wiedzy Rolniczej. W skład koła wchodzi przedstawiciele UMCS, Wydziału Rolnego przy Prezydium WRN, CRS, Centrali Nasiennej i innych instytucji, związanych swoją działalnością z rolnictwem.

Członkowie koła pracować będą w trzech sekcjach: organizacji pracy

w rolnictwie, produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej. Członkowie ich będą opracowywać i umieszczać w prasie artykuły z dziedziny rolnictwa, uwzględniając przy tym aktualność zagadnień. Tematem pierwszych prac koła będą przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

Ścisła współpraca naukowców i fachowców lubelskich z prasą przyczyni się niewątpliwie znacznie do realizacji uchwały Rady Ministrów o upowszechnianiu oświaty rolniczej.

Rząd Polski w nocy do rządu USA ponownie domaga się unieważnienia ustawy przeznaczającej 100 milionów dolarów na szpiegostwo w ZSRR i krajach demokracji ludowej

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych A. P. z dn. 24 grudnia 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało dn. 12 stycznia 1952 r. Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

„Rząd Polski w nocy swej z 1 grudnia 1951 r. stwierdził, że podpisana przez Prezydenta Trumana „Ustawa z 1951 r. o wzajemnym bezpieczeństwie” wymienia „wyraźnie Polskę jako kraj, do którego Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza nasyłać, bądź w którym chciałby werбовать faszystowskie i kryminalne elementy dla szpiegostwa, sabotażu i dywersji skierowanych przeciwko państwu polskiemu. Wspomniana ustawa asygnuje na tę zbrodniczą działalność specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów, z którego mają być opłacani zwerbowani przez wywiad amerykański zdradcy narodu polskiego w kraju i za granicą”. Rząd Polski przytoczył w swej nocy niezbito dowody systematycznej, planowej i wieloletniej działalności wywiadowczej i dywersyjnej Rządu Stanów Zjednoczonych, skierowanej przeciwko narodowi i państwu polskiemu. Rząd Polski zażądał unieważnienia wspomnianej wyżej amerykańskiej ustawy, która stanowi brutalną próbę mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski i jest jeszcze jednym wyrazem antypolskiej, antypokojowej, agresywnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych, potępianej coraz bardziej stanowczo przez opinię świata.

W swej nocy z 24 grudnia 1951 r. Rząd Stanów Zjednoczonych nie był w stanie przytoczyć żadnego rzeczowego argumentu, który by podwa-

żył udokumentowane zarzuty organizowania akcji, skierowanej przeciwko najeleментарniejszemu zasadom międzynarodowego współżycia, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Aby uchylić się od merytorycznej odpowiedzi Rząd Stanów Zjednoczonych uciekł się do propagandowego chwytu, niepraktykowanego w korespondencji międzynarodowej, pisząc, że nota polska „naśladuje ogólny wzór wcześniejszej noty Rządu Radzieckiego w tej sprawie i jest wyraźnie przezeń inspirowana”.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje pełna i niejednokrotnie deklarowana przez naród polski nienaruszalna solidarność Polski ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami w obronie przed zbrodniczą akcją podżegaczy wojennych, organizatorów agresji i dywersji. Niezdarna „uszczypliwość” na ten temat zawarta w nocy amerykańskiej trafia kulą w płot i jest wyrazem bezsilnej irytacji Rządu Stanów Zjednoczonych wobec zamaskowania przed całym światem jego niedopuszczalnych praktyk.

Co się tyczy meritum sprawy to na nie się nie zda powtarzanie frazesów, że „Ustawa z 1951 r. o wzajemnym bezpieczeństwie” służyć ma rzekomo „ofiaram ucisku”, skoro niezliczone fakty i dowody przeczą temu nader wymownie. Fakty świadczą niezbicie, że w akcji, której finansowaniu służy amerykańska u-

Załoga Cementowni »Pokój« w Rejowcu uczeni czynem produkcyjnym 10 rocznicę powstania PPR

W związku z 10 rocznicą powstania PPR załoga cementowni „Pokój” podjęła zobowiązania, mające na celu zwiększenie produkcji i poczynienie oszczędności.

Pracownicy hali zobowiązali się wykonać w styczniu ponad plan 100 ton cementu;

Obsługa Kociołni i Elektrowni postanowiła zaoszczędzić w tym okresie 20 tysięcy kilowatów/godzin energii elektrycznej oraz 20 ton węgla.

Uczniowie Szkoły Przemysłowej i członkowie ZMP zobowiązali się wyładować 6 wagonów worków papierowych i pomóc przy montowaniu koparki, a ponadto założyć przy fabryce kółko artystyczne oraz utworzyć w terenie 4 koła artystyczne.

Obsługa pakowni zobowiązała się poza godzinami pracy załadować w styczniu i lutym 450 ton cementu.

Pracownicy warsztatów elektr. zobowiązali się poza godzinami służbowymi zasypać kanał kablowy. Ślusarze kotłowni — wykonali łańcuch Galla w godzinach poza służbowych.

Brygada ciesielska zobowiązała się skrócić termin budowy pomieszczeń dla obsługi koparki o 2 dni.

Brygada montażowa oraz warsztat mechaniczny zobowiązały się skrócić termin uruchomienia koparki o 5 dni.

Straż Przemysłowa zobowiązała się przepracować dodatkowo 200 godzin.

Straż Ogniowa zobowiązała się poza godzinami służbowymi przepracować na wyładunkach 48 godzin.

Pracownicy umysłowi zobowiązali się przyspieszyć termin wykonania bilansu o 5 dni.

Pracownicy Biura Technicznego zobowiązali się w tym czasie wykonać obliczenia norm zużycia materiałów podstawowych oraz dać wszystkie niezbędne materiały w przyspieszonym terminie do bilansu.

Obsługa kolejki zobowiązała się skrócić jej montaż o 2 dni, zaś górniczy kopalni kredy w Chelmnie dać ponad plan 20 ton kredy.

Ogólna suma oszczędności wyniosła 27 500 zł.

Anglicy domagają się zawarcia rozejmu w Korei

LONDYN (PAP). — Jak donosi „Daily Worker”, przedstawiciele związków zawodowych w Ealing (hrabstwo Middlesex) wystosowali pismo do ministra spraw zagranicznych Anglii, Edena, który bawi obecnie w Waszyngtonie. Autorzy pisma domagają się niezwłocznego zawarcia rozejmu w Korei. Komitet obrony pokoju w Ealing rozesłał tekst tego pisma do miejscowych oddziałów związków zawodowych.

Pismo podpisali m. in. przedstawiciele zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu budowy maszyn oraz związku zawodowego robotników przemysłu elektrycznego.



Chłopi z gminy Zakrzew w powiecie krasnostawskim kontraktując masowo trzodę chlewną, podnoszą nie tylko swój dobrobyt, ale i pomagają Państwu w wyżywieniu ludności miast. Na zdjęciu: samochód załadowany zakupionymi na spędzie w Zakrzewie tuczniczkami i cielętami wyjeżdża z Gminnej Spółdzielni SCH.

Józef Has

Instruktor Wydz. Rolnego KP PZPR w Kraśniku

Bilanse roczne w spółdzielniach produkcyjnych przełomem osiągnięć gospodarki zespołowej

Spółdzielnie produkcyjne powiatu kraśnickiego przystąpiły już do obliczeń i podziału rocznych dochodów. Osiągnięcia gospodarcze potwierdziły wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Plony, które w roku 1951 zebrała większość spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie są znacznie wyższe niż gospodarzy indywidualnych.

Mimo panującej w całym kraju w 1951 roku suszy Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Świeciechowie pow. Kraśnik na średniej jakości gruntach zebrał 21 q żyta z 1 ha, pszenicy 20 q z 1 ha.

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Kosinie zebraли 20 q żyta z 1 ha piaszczystej, lekkiej ziemi. Natomiast okoliczni chłopię gospodarujący indywidualnie uzyskali za ledwie przeciętnie po 14 q z 1 ha.

ne z powiatu kraśnickiego wykonały już całkowicie plan sprzedaży zboża i ziemniaków Państwu, a nawet przekroczyły poważnie przypadające na nie zobowiązania. I tak np. spółdzielnia produkcyjna Sucha Wólka sprzedała 7.500 kg na wyznaczonych jej 2.136 kg. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Rzeczy Ziemiańskiej gm. Trzydnik dostarczyli do punktu skupu 12.000 kg na zaplanowane 3.600 kg, spółdzielnia produkcyjna Opoka oddała 2.600 kg ponad plan, świeciechów Duży — 3.200 kg ponad plan.

W ciągu ostatniego roku obserwujemy również w spółdzielniach produkcyjnych poważny wzrost pogłowia trzody chlewnej oraz bydła. Jeszcze większe zainteresowanie tym ważnym zakresem gospodarki zespołowej wywołała w spółdzielniach wrześnieowa uchwała Rządu w sprawie rozwoju hodowli. W ciągu ostatniego półrocza zwiększyła się ilość posiadanej przez spółdzielnię bydła o 18 sztuk, wyłączając działki przyzagrodowe. Podniosła się również liczba trzody chlewnej. Poza tym spółdzielnie produkcyjne w Świeciechowie, Opocze i Rzeczy Ziemiańskiej — wybudowały nowe obory, do których wprowadziły inwentarz.

Te wszystkie osiągnięcia są obecnie przedmiotem rozważań ogólnych zebrań spółdzielców, którzy przygotowują się do podziału rocznych dochodów. Spółdzielnie przygotowując bilanse roczne spoglądają wstecz, aby z nowymi siłami — wzmocnione nabytymi doświadczeniami mi-

nionego okresu — rozpocząć dalszy, jeszcze pomyślniejszy etap swej pracy.

Przed rokiem spółdzielnie produkcyjne jeszcze nie dzieliły wspólnych dochodów. W tym roku na 9 spółdzielni produkcyjnych pow. kraśnickiego 7 spółdzienli przystąpiło do podziału dochodów. Świadczy to o poważnym ich rozwoju. Nie powinno to ich uspokajać. Zadanie, jakie ma jeszcze do spełnienia nasza powiatowa organizacja partyjna, są ogromne.

Poważnym zadaniem Komitetu Gminnego, organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych a szczególnie Wydziału Politycznego POM w Gościeradowie, jest mobilizacja wszystkich członków spółdzielni, a przede wszystkim zarządów, do terminowego wykonania prac związanych z rozliczeniem dochodów. Należy je przeprowadzić sprawiedliwie i z jak największą dokładnością. Bilanse roczne muszą dać pełny i bardzo dokładny obraz pracy każdej spółdzielni.

Dla każdej spółdzielni produkcyjnej okres zamknięcia rocznych trwający do końca stycznia 1952 roku ma stać się przygotowaniem nowego etapu pracy, a dla okolicznych indywidualnych chłopów — żywym przekonującym obrazem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i zachętą do wstępowania na tory spółdzielczości produkcyjnej.

Przed całą naszą powiatową organizacją partyjną, przed wszystkimi radami narodowymi, ZSCH, ZMP, CRS, POM stoi poważne zadanie, aby obok zapoznania wszystkich chłopów z osiągnięciami spółdzielni produkcyjnych, apopularyzować wśród nich statuty wszystkich typów spółdzielni. Wymaga to szerokiej pracy uświadamiającej.

Komitety gminne mają za zadanie na swych posiedzeniach dokładnie omówić przygotowania do tej akcji, a następnie przebieg pierwszego etapu zebrań w spółdzielniach produkcyjnych.

Prace te wymagają wysiłku całego aktywu powiatowego jak i gminnego, stałego i systematycznego kierownictwa kolektywnego i nieustannej kontroli wykonania wszystkich związanych z tą akcją zadań.

Trzeba pamiętać, że zamknięcie rocznych bilansów nie może odbywać się w oderwaniu od ogólnych zagadnień wsi. Nie można zapominać o najważniejszej sprawie, którą jest dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Dlatego dobrze jest zapraszać na ogólne zebranie spółdzielni indywidualnie pracujących chłopów, mieszkających w sąsiedztwie, oraz przedstawicieli nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych. Pomoże to członkom starszym, nowozałożonych spółdzielni w umocnieniu ich zespołowej gospodarki, a chłopom indywidualnym da możliwość przekonania się o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną.

Tak przeprowadzona kampania zamknięcia bilansów rocznych umocni gospodarczo nasze spółdzielnie produkcyjne, spotęguje siłę ich politycznego oddziaływania na wsi, a komitetom gminnym i wszystkim gromadzkim organizacjom partyjnym pomoże w dalszej pracy nad umocnieniem istniejących już spółdzielni produkcyjnych i zorganizowaniem nowych w tych gromadach, w których dojrzała świadomość klasowa chłopów.

Przodujący hodowcy z Lubelszczyzny

Władysław Motyka z Wysokiego dostarczył Państwu w jednym roku 15 sztuk trzody chlewnej

O ile powiat krasnostawski przoduje w województwie lubelskim pod względem kontraktacji trzody chlewnej, to w powiecie tym w dziedzinie hodowli i dostaw tuczniczków oraz bekonów przoduje gmina Wysokie. Do chwili obecnej plan kontraktacji bekonów na I kwartał br. chłopię tej gminy wykonali w 114% a tuczniczków w 313%. W gminie Wysokie jednym z przodujących hodowców trzody chlewnej jest ob. WŁADYSŁAW MOTYKA z Wysokiego, który w roku 1951 sprzedał Państwu 15 sztuk trzody chlewnej, a na I kwartał br. zakontraktował 3 sztuki.

Władysław Motyka gospodarzy na 4,5 ha, z czego tylko jeden hektar jest jego własnością, a 3,5 ha stanowi dzierżawę.

Przed paru dniami odwiedziliśmy gospodarstwo tego wzorowego hodowcy.

Ob. Motyka z dumą pokazuje swą chlewnię i oborę, które zyskały sobie uznanie w całej okolicy.

Zabudowania ob. Motyki są niewielkie, z konieczności więc świnię, krowy, koń a także i dwie kozy znajdują się w jednym pomieszczeniu. Jest tu dość ciasno, ale za to czysto. Ściany wybielone wapnem, zwierzęta stoja na suchej ściółce. Czysto jest również w korytach i żłobach.

„Honorowe” miejsce zajmują tu dwie rejestrowane maclory zarodowe,

zakupione niedawno na spędzie maclor hodowlanych. Ob. Motyka — znawca w swej specjalności — jest przekonany, że dostarczą mu one wyborowego materiału hodowlanego.

W następnej przegrodzie widzimy osiem warchlaków — pięć z nich jest już zakontraktowanych na I i II kwartał br.

Przedmiotem dumy ob. Motyki są także cztery dobrze utrzymane krowy i dwie rasowe kozy, odznaczające się dużą mlecznością.

Wzorowy hodowca z Wysokiego jest także wzorowym producentem upraw roślinnych — kontraktuje buraki cukrowe, mak niebieski i pszenicę selekcyjną „Eke”. W roku bieżącym dostarczył do punktu skupu 11 kwintal ziarna selekcyjnego, mimo, że od dostawy zboża w ramach planowego skupu był zwolniony z tytułu przysługujących mu ulg za sprzedane Państwu zakontraktowane tuczniki.

Z ulg w dostawie zboża przysługujących mi z tytułu sprzedanych tuczniczków i bekonów nie skorzystałem — mówi ob. Motyka — bo i tak miałem nadwyżki zbożowe do sprzedania i za wyprodukowane ziarno otrzymałem dobrą cenę — 143 zł za kwintal.

Dzięki popieraniu hodowli przez Rząd Ludowy, dzięki przywilejom, z jakich korzystają chłopię kontraktujący trzodę chlewną, ob. Motyka posiada dostateczny zapas sruoty i węgla.

(Należy tu wspomnieć o niesłusznym stanowisku kierownictwa Gminnej Spółdzielni w Wysokim, które często nie chce przydzielać ob. Motyce całości należnego mu węgla, tłumacząc się, że niepotrzebne mu są tak duże ilości. Mamy nadzieję, że PZGS w Krasnymstawie zainteresuje się tą sprawą).

Pytamy ob. Motykę o tajemnicę jego sukcesów w hodowli trzody chlewnej. Hodowane przez niego sztuki nie chorują, mają apetyt i szybko przybierają na wadze.

— Tu nie ma żadnych sekretów — otrzymujemy odpowiedź. — Ot, po prostu dbam o czystość w chlewni i punktualne oraz racjonalne żywienie zwierząt. Wskazówki czerpię z książek fachowych i czasopism rolniczych, których jestem stałym prenumeratorem. Bez wprowadzenia nowych metod żywienia nie mógłbym nawet i marzyć o takich wynikach w hodowli, jakie uzyskałem na swym niewielkim gospodarstwie. Kto tam dawniej słyszał o dodawaniu do pokarmu kredy szlamowanej, węgla sosnowego, czy nawet torfu? A prze-

cież są to bardzo ważne składniki, które odpowiednio stosowane w dużym stopniu wpływają na rozwój zwierząt. Kartofli nie tłukę, lecz przepuszczam przez gilotownik i dopiero wtedy obsypuję sruotą lub otrębami. Ten zdawało by się mało ważny szczegół ma jednak duże znaczenie — pasza jest wtedy łatwiejsza do strawienia.

Długo trzeba by było wymieniać te drobne, lecz ważne szczegóły, które wprowadził w swym gospodarstwie ob. Motyka. Pomogły mu one do podniesienia własnego dobrobytu a także do uzyskania dyplomu uznania za wzorową postawę obywatelską i za wzmoczoną pracę nad podniesieniem hodowli oraz produkcji roślinnej.

F. Pr.

Edward Boruc z Adamowa mówi o skupie zboża i kontraktacji tuczniczków

Średniorodny gospodarz z wsi Adamów, gm. Gułów, pow. łukowski, Edward Boruc otrzymał z reformy rolnej 4,5 ha ziemi. Ostatnio został on nagrodzony dyplomem uznania za wzorowe wywiązanie się ze swoich obowiązków wobec Państwa. Ob. Boruc nadesłał do redakcji list w sprawie akcji skupu zboża i kontraktacji. List ten drukujemy poniżej:

„Wykonuję sumiennie swoje obowiązki wobec Państwa, gdyż ono zrobiło ze mnie gospodarza. Mam ziemi ornej 3,2 ha, a przy wydatnej pomocy naszego Państwa podnoszę swoje gospodarstwo i splacam w terminie wszystkie należności. W roku 1950 odsprzedałem Państwu 500 kg zboża, mimo, że trójka naznaczyła mi mniej. W tym roku wyznaczono mi do odstawy 301 kg, a odwoziłem 300 kg i zapłaciłem wszystkie należności. Odstawiłem ponadto 4 tuczniki.

Wyznaczone do sprzedaży ilości zboża nie są za wysokie i można je przekroczyć. Najlepszy dowód — że ja odstawiłem 300 proc. planu i pozostało mi jeszcze dosyć na życie i dla inwentarza. Wypełnienie obowiązków wobec Państwa zależy tylko od zrozumienia i poczucia obywatelskiego chłopia. W mojej gromadzie nie ja jeden przekroczyłem plan skupu zboża. Ob. Stanisław Nowicki na 178 kg odstawił 360 kg, ob. Stanisław Gręcka na 130 kg odwoził 400 kg i jest jeszcze wielu takich. Ale mamy i ludzi ociągających się z odstawami, chociaż nie mają mniej zboża ode mnie, ani też większych wydatków, bo są lepiej zagospodarowani, nie potrzebują splacać rat i posiadają budynki gospodarcze. Są to ci, którzy ulegają namowom kulaków i spekulantów, którzy płaczą i narzekają, bo myślą, że będą potem sprzedawać zboże i tuczniki po cenach paskarskich. Ci którzy ulegli namowom spekulantów, dziś żalują, że sprzedali świnię i przyznają mi na pewno o duszy słusność, że odstawiłem tuczniki do spółdzielni, ponieważ otrzymałem paszę treściwą i węgiel, którego oni nie mają.

Ja wierzę niezłomnie w słusność postępowania naszej władzy, która zrobiła gospodarzy z wielu takich jak ja, niedość fernali. Dziś nasze dzieci uczą się na inżynierów, techników i agronomów. Wiem, że władza opierająca się na robotnikach i biednych chłopach rządzi w naszym interesie i dba o nasze interesy.

Wręczenie mi dyplomu uznania za wzorowe wypełnienie obowiązków wobec Państwa potwierdza, że jestem na słusznej drodze, że nasz Rząd pamięta o każdym. Dlatego będę starał się jak najwięcej chłopów z naszej gromady uświadomić i wurwać spod wpływow kulaków lub spekulantów.”

**ROZBUDOWA PAŃSTWOWYCH
OŚRODKÓW MASZYNOWYCH**



Państwo Ludowe pragnąc ułatwić chłopom przejście z gospodarki drobnotowarowej do spółdzielczych form gospodarowania, kładzie duży nacisk na rozbudowę Państwowych Ośrodków Maszynowych. Na zdjęciu: murarze Edward Kozar, Antoni Kocięba i Jan Gorzałczyński, murują halę maszyn POM-u w Rawie Mazowieckiej.

(CAF — fot. Bargnowski)

Z życia Partii

Pięć grup kandydackich powstało w gminie Biała

Ostatnia akcja na wsi wykazała, że tysiące chłopów mało- i średniorolnych, są gotowe realizować hasła naszej Partii. W zastraszającej się walce klasowej występują oni zdecydowanie przeciwko kulakom. Akcja realizowania planów gospodarczych wydobyla na wierzch ukryte dotychczas rezerwy najbardziej bojowej i oddanej sprawie socjalizmu biedoty wiejskiej. Wiele już organizacji partyjnych zasililo swoje szeregi tym nowym aktywem, powstało wiele grup kandydackich.

W gminie Biała (pow. Radzyń) w gromadach Krasew, Brzostowica i Lichy do grudnia 1951 r. nie było podstawowej organizacji partyjnej, ani żadnej placówki organizacji społecznej. Okazało się jednak, że i w tych gromadach dorastali ludzie do Partii, tylko ich nie dostrzegano, nie umiano do nich dotrzeć. Dopiero aktywiści - robotnicy, tow. tow. Niemiec i Drozdakiewicz, zatrudnieni w gminie Biała w okresie skupu zboża, zwrócili uwagę na chłopów, wyróżniających się w realizacji zobowiązań oraz tych, którzy brali aktywny udział w walce o wykonanie planu przez gromadę. Przeprowadzone z nimi rozmowy utwierdziły aktywistów w przekonaniu, że ci właśnie ludzie dorosli już do tego, aby znaleźć się w szeregach Partii. Spostrzeżeniami swoimi podzielili się z sekretarzem Komitetu Gminnego tow.

Tomasiewiczem. Po naradzie wspólnie, we trójkę udali się do gromady Krasew, gdzie zwołali zebranie aktywistów gromadzki. Rozmawiali z nimi długo o walce klasowej, o zadaniach wsi, o przodującej roli klasy robotniczej i jej awangardzie — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wynik rozmowy był taki, że wielu chłopów wyraziło chęć wstąpienia do Partii. Złożyli oni życiorysy, które rozpatrzono. I w parę dni powstała grupa kandydacka, w skład której weszli małorolni chłopcy, tow. tow. Jan Piłat, Stanisław Adamowicz, Józef Sosnowski, Roman Bednarczyk, Bolesław Dobrowolski i Jan Wojdecki.

W podobny sposób postąpiono w gromadzie Brzostowica, gdzie zgłosili się jako kandydaci tow. tow. Czesław Mazur, Wacław Sulej, Bronisław Kap i Bronisław Koczkolej.

W gromadzie Lichy kandydatami zostały same kobiety tow. tow. Wanda Kozioł, Janina Niewęglowska i Maria Kozioł — córki chłopów małorolnych.

Tak więc w przeciągu kilku dni w gminie Biała powstały trzy grupy kandydackie na wsi i dwie w zakładach pracy. Świadczy to, że w akcjach gospodarczych i politycznych dojrzewa aktyw bezpartyjny, trzeba tylko widzieć go, otoczyć opieką a następnie wprowadzić w szeregi Partii. J-rz

St. Duch

korespondent zakładowy

Dlaczego Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nie wykonało rocznego planu

Wiele krytycznych notatek, które ukazały się w roku ubiegłym na łamach „Sztandaru Ludu“ dotyczyło Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Pisali je murarze, robotnicy i korespondenci. Niestety z krytyki tej dyrekcja ZBM nie wyciągnęła odpowiednich wniosków. Krytyka znalazła jednak całkowite potwierdzenie w faktach, że ZBM rocznego planu produkcji nie wykonało.

Przyczyną, która miała decydujący wpływ na niewykonanie planu oraz wzrost kosztów własnych, był brak dyscypliny pracy. Wystarczy podać, że w ZBM opuszczono bez usprawiedliwienia aż 27506 rob./dni. A jak ukarano winnych? Po prostu udzielono 2250 upomnień a 261 spraw skierowano na drogę sądową, reszta zaś uszła bezkarnie. Ten dziwnie tolerancyjny i pobłażliwy stosunek do Zarządów, do zagadnienia dyscypliny pracy był bezsprzecznie głównym powodem organizacyjnego rozkładu ZBM w roku ubiegłym.

Bo gdzież było poczucie odpowiedzialności, jeżeli w Bazle Transportu mogły zginąć dwie przyczepy samochodowe, a kierownictwo spostrzegło ich brak dopiero po kilku miesiącach? Czy posiadał poczucie obowiązku dyrektor Zarządu Budów

nr 2, który często z kilkoma współpracownikami wychodził w czasie godzin pracy „służbowo“ pić wódkę? Takich przykładów w ZBM można by przytoczyć więcej.

Drugie, niemniej ważne dla wykonania planu zadanie, a w ZBM całkowicie niezrealizowane, to planowanie wewnątrzzakładowe. Bezplanowa praca w dziedzinie zaopatrzenia niejednokrotnie powodowała postoję, gdyż wskutek braku materiałów robotnicy nie mogli pracować. Innym znów razem dworzec zalegały wagony materiałów, których nie można było rozładować i trzeba było płacić postojowe, które rosło w dziesiątki tysięcy złotych.

Brak planowania i harmonogramów na budowach uniemożliwił kontrolę wykonania. Kierownicy budów oduczyli się planowania nawet w zakresie kilku dni. Wielu kierowników budów nie mogło powiedzieć, kiedy i jakich ludzi czy materiałów będą potrzebowali w ciągu tygodnia. Zwracali się do Zjednoczenia w ostatnim dniu, a nawet godzinie. Brak harmonogramów zatrudnienia tak samo jak i brak harmonogramów materiałowych był przyczyną wielu przestojów w pracy. Zdarzało się, że wynajdywano „na poczekaniu“ zajęcie dla ludzi, kręcących się bez zatrudnienia czy też na odwrót — szukano na gwałt robotników w chwili, gdy praca już na nich czekała. Sprawilo to, że robotnicy, najczęściej wykwalifikowani, narzekając na bałagan w Zjednoczeniu czy Zarządzie, zwalniali się z pracy.

Brak harmonogramów zatrudnienia uniemożliwił planowe szkolenie

kadr w zawodach, w których Zjednoczenie odczuwało niedobór ludzi.

W ZBM nie doceniano znaczenia szkolenia kobiet do pracy w budownictwie, z kobiet przeszkolonych zaledwie 9 pracuje obecnie w ZBM. Reszta przeszkolonych kobiet, jak zresztą i wielu przeszkolonych mężczyzn wskutek braku opieki oraz troski o nich zraziła się do budownictwa i odeszła do innych zawodów. Dlatego też można dziś zobaczyć np. przeszkolone przez ZBM szklarki w czapkach konduktorskich MPK.

Skutek był taki, że ZBM znalazło się w tarapatkach finansowych i musiało zwracać się o krótkoterminowe kredyty.

Wszystkie te z grubsza wymienione przyczyny niewykonania planu przez ZBM, jak i wiele drobniejszych, miały wspólne źródło. Była nim nieudolność organizacyjno-administracyjna dyrekcji ZBM, która nie potrafiła skoordynować pracy z podległymi sobie zarządami. Zarzut ten dotyczy również zarządów, które nie przejawiały żadnej inicjatywy, by nawiązać ściślejszy kontakt z dyrekcją.

Przed nową dyrekcją, która niedawno została ustanowiona w ZBM stoją obecnie trzy naczelnne zadania:

1. przywrócenie dyscypliny pracy w całym Zjednoczeniu,
2. zapoczątkowanie ścisłej współpracy między poszczególnymi instancjami przedsiębiorstwa,
3. zerwanie z lekkomyślną gospodarką materiałową.

Od należytej realizacji tych zadań zależy wykonanie przez ZBM planu w 3-im roku Sześciolatki.

Niedociągnięcia w organizacji wczasów pracowniczych nie mogą się powtórzyć w tym roku

Do niedawna jeszcze akcją wczasów pracowniczych kierowała Okręgowa Rada Związków Zawodowych, która rozprawiała otrzymane z CRZZ skierowania i kontrolowała ich wykorzystanie. Obecnie skierowania na wczasy wypoczynkowe otrzymują zakłady pracy bezpośrednio z Zarządów Głównych Związków Zawodowych, albo też za pośrednictwem Zarządów Okręgowych Związków. Referat wczasów ORZZ w Lublinie zajmuje się tylko rozdziałem skierowań na wczasy lecznicze i sanatoryjne.

Ten sposób rozdziału miejsc wczasowych wymaga — ze względu na to, że rozdziałem zajmują się niższe ogniwa związkowe — wzmocnionej kontroli wykonawstwa ze strony ORZZ i poszczególnych związków zawodowych.

W roku 1951 kontroli tej nie było. Referat wczasowy ORZZ nie wie nawet, jak rozprawdziły skierowania podległe mu referaty poszczególnych związków, nie wie też, czy wszystkie miejsca zostały wykorzystane.

A jak wygląda praca referatów wczasowych poszczególnych związków zawodowych?

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych zupełnie nie zajmuje się akcją wczasów pracowniczych. Nie kontroluje właściwego rozdziału miejsc, nie interesuje się tym, czy wszystkie przydzielone członkom związku miejsca zostały wykorzystane i czy korzystali z wczasów — zgodnie z zaleceniami: CRZZ — pracownicy fizyczni. Nie wymaga również od podległych sobie rad zakładowych żadnych sprawozdań. Podobnie dzieje się i w Związku Zawodowym Metalowców.

Związek Zawodowy Spożywców zbiera wprawdzie informacje dotyczące rozdziału i wykorzystania skierowań, ale — na tym kończy się jego rola. Referat wczasów tego zwią-

ku stwierdził np., że na 100 wyjeżdżających na wczasy 20 proc. jest robotników i pracowników fizycznych, a 80 proc. — pracowników umysłowych. Wyjątek stanowi tylko cukrownia w Lublinie i fabryka „Veritas“, w których większość wyjeżdżających rekrutuje się z robotników. Natomiast w Lubelskich Zakładach Mięsnych skierowania na wczasy wykorzystują niemal wyłącznie nie pracownicy umysłowi, a w bieżącym miesiącu nie wykorzystano żadnego z otrzymanych skierowań i wszystkie zwrócono do Związku.

W Związku Zawodowym Pracowników Energetyki również 60—70 procent miejsc wczasowych wykorzystują pracownicy umysłowi, a przeciętnie 10—15 proc. skierowań pozostaje niewykorzystanych. W Zakładzie Sieci Elektrycznych w Lublinie terminy urlopów i wczasów nie są uzgadniane, w wyniku czego robotnicy niejednokrotnie nie mogą otrzymać urlopu mimo posiadania skierowania na wczasy. Kiedy wreszcie uda im się otrzymać urlop, w miejscowościach wypoczynkowych nie ma już miejsc. W tym samym zakładzie kilkanaście procent skierowań systematycznie nie jest wykorzystywanych.

Jeszcze więcej — bo około 30% niewykorzystanych skierowań jest w Związku Zawodowym Pracowników Handlu. Niemal zupełnie nie korzysta z wczasów pracownicy gminnych spółdzielni. W związku z tym zdarzają się również wypadki nieplanowanego przydzielania urlopów. Tak np. w lubelskim przedsiębiorstwie „Motozbyt“ siedmiu pracownikom odwołano urlopy dosłownie w ostatnim dniu przed wyjazdem na wczasy, gdy uiszcili oni już opłaty za pobyt na wczasach i otrzymali bilety.

Podobnych błędów i niedociągnięć można by znaleźć wiele nie tylko we wszystkich związkach, ale i w samym Referacie Wczasów ORZZ. Nawet w miesiącach letnich, kiedy

frekwencja w miejscowościach wczasowych i uzdrowiskach jest największa (czerwiec i lipiec) — referat ten nie rozprawdził wszystkich skierowań. Ogółem w roku 1951 nie wykorzystano 120 miejsc w sanatoriach i uzdrowiskach, co wynosi blisko 15 proc. liczby miejsc, przypadającej na województwo lubelskie.

W roku 1951 na skutek niedbalstwa i niewłaściwego stosunku do pracowników w samym tylko Lublinie stracono setki miejsc w miejscowościach wypoczynkowych. Skorzystaliby chętnie z nich robotnicy i pracownicy różnych instytucji, gdyby tylko rady zakładowe i zarządy okręgów związków bardziej, niż dotychczas troszczyły się o ułatwienie im wyjazdu na wczasy, gdyby zadały sobie trud i uzgodniły z kierownictwami poszczególnych zakładów pracy terminy urlopów i posiadane miejsca w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach, gdyby wreszcie zatroszczyły się o pełne wykorzystanie miejsc w miesiącach mniejszego nasilenia ruchu wczasowego poprzez należyłą propagandę wczasów zimowych i wiosennych.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych powinna roztoczyć opiekę nad akcją wczasów pracowniczych tak, jak nad każdą akcją prowadzoną przez ogniwa związkowe. Referat Wczasowy ORZZ w Lublinie obecnie, kiedy nie musi już zajmować się całą techniczną stroną rozdziału skierowań — powinien zwrócić uwagę na kontrolę wykonania tej ważnej akcji przez poszczególne związki zawodowe oraz dopilnować pełnego i należytego wykorzystania skierowań.

Sprawą tą Okręgowa Rada Związków Zawodowych i wszystkie ogniwa związkowe powinny zająć się natychmiast, aby usunąć istniejące dotychczas błędy i nie dopuścić do ich powtórzenia w zблиżającym się wiosennym i letnim sezonie wczasowym. (J—ko).

W FSC ROSNĄ FACHOWCY



Brygadziści z budowy Lubelskiej Fabryki Samochodów nie tylko sami przekraczają wysoko normy, ale i szkolą nowe kadry. Na zdjęciu: brygadziści ciesielski Kołcon, który osiąga 200 proc. normy (w środku), z prawej — Barczak z Wólki Rokickiej, pow. lubartowski, z lewej — Kamiński ze wsi Moczydło Nowe, pow. kraśnicki.



Brygadziści murarski Władysław Wójcik wyrabiający 265% normy (z lewej). Poważne osiągnięcia w pracy ma również pracujący wraz z ob. Wójcikiem — Bolesław Kocan.

